

**2,00 zł**

(w tym 6% VAT)

**WTOREK**

**31 LIPCA 2012**

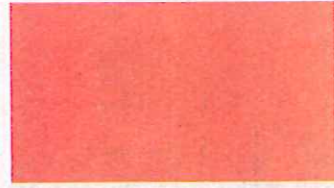
redaktor prowadzący  
**WOJCIECH TYMOWSKI**

**KATOWICE**

NR 177, 7601 nakład 252 tys. 3

wydaje Agora SA,  
numer indeksu 349569

*Nam nie jest wszystko jedno*



# gazeta

W Y B O R C Z A . P L

Dziś!

**Lotto**

WIELKA KUMULACJA

**18 000 000**

31.07.0994

## PROCES PUSSY RIOT

W lutym w moskiewskiej katedrze wykonaty piosenkę „Bogurodzico, przegnaj Putina”. Protestowały przeciw powrotowi Władimira Putina na Kreml i poparciu, jakiego udzielił mu patriarcha Cyryl. Uznane przez Amnesty International za więźniów politycznych są sążone przed tym samym sądem, który skazał Michaila Chodorkowskiego. Grozi im drakoński wyrok: siedem lat więzienia.

Korespondencja z Moskwy – s. 11;  
Waczu wyrzyskuje Cerkiw od tłumienia buntu – mówi Konstantin Bogomolow, ikona nowego rosyjskiego teatru – s. 12



AP/MIKHAIL MEZEL

ROSJA TRZY CZŁONKINIE PUNKOWEJ GRUPY PRZED SĄDEM

## Banki dzwonią do swoich Klientów

# DOPLAĆ DO KREDYTU

**Splacić natychmiast część długu albo zgodzić się na dodatkowe ubezpieczenie - takie ultimatum dostają setki osób splacających kredyty we frankach. Nawet jeśli nigdy nie zalegały ze spłatą. Banki tłumaczą: - Surowe podejście wymusza na nas Komisja Nadzoru Finansowego**

### Maciej Samcik

Pani Malgorzata jest jedną z ponad 700 tys. osób splacających kredyt hipoteczny we frankach. - Kredyt wzięłam w PKO BP. Duży bo dom był w całości budowany za kredyt. Ale raty płacię bez opóźnień. Kilka dni temu telefon z banku postawił mnie na równe nogi - opowiada.

Pracownik PKO BP oświadczył, że bank skorygował wartość rynkową jej domu i jest ona zbyt niska w stosunku do pozostalej do spłaty części długu. Zapropnował trzy rozwiązania: dodatkowe zabezpieczenie kredytu, spłatę części natychmiast lub ponowną weryfikację zdolności kredytowej pani Malgorzaty.

- Zapytałam, o ile według banku spadła wartość mojej nieruchomości, ale powiedzieli, że to tajemnica. Mam dwa tygodnie na decyzję. Nie wiem, co robić? - mówi zalamana czytelniczka.

Elzbieta Anders z PKO BP przyznaje, że bank proponuje niektórym „frankowym” klientom dodatkowe zabezpieczenie ich kredytu. - Dotyczy to osób, których kredyt przekroczył 130 proc. wartości nieruchomości. Są to marginalne przypadki, bo od 2011 r. nie udzielamy już kredytów we frankach - mówi Anders.

Jednak takie dylematy jak pani Malgorzata mają walutowi kredyobiorcy nie tylko z PKO BP. Do swoich klientów dzwoni też Polbank. - Pracownik za-

pytał mnie, czy się zgadzam, by rzeczoznawca umówił się na wizytę w moim mieszkaniu - opowiada pan Kazimierz.

Także jemu powiedziano, że nie będzie miał dostępu do wyceny mieszkania. Pan Kazimierz podejrzewa, że kolejnym krokiem może być wymuszenie dodatkowego zabezpieczenia kredytu.

Podobne historie usłyszelismy od kilkunastu klientów Polbanku. Wszyscy splacają kredyty hipoteczne we frankach.

Takie telefony z banków to nowe zjawisko. Do tej pory ktoś, kto spłacał raty terminowo, mógł spać spokojnie. Klient, których kredyt przekraczał 80 proc. wartości mieszkania kupionego za pieniądze banku, płacił najwyższą kalkę tysięcy złotych ubezpieczenia, ale tylko raz na kilka lat. Co się teraz stało?

- To wymóg Komisji Nadzoru Finansowego, która doszła do wniosku, że przy spadających cenach nieruchomości część kredytów jest przez banki zbyt słabo zabezpieczona. Musimy się z tego gęsto tłumaczyć - mówi anoniimowo członek zarządu jednego z banków, który ma wyjątkowo dużo nielubianych przez nadzór kredytów.

Według KNF skala problemu jest spora. Ceny nieruchomości od szczytu hossa w 2008 r. (wtedy banki udzieliły najwięcej kredytów walutowych) spadły średnio o 15-20 proc. Kurs franka zaś jest dużo wyższy.

Jeśli ktoś w 2008 r. wziął 600 tys. zł kredytu we frankach - tyle kosztowało wtedy 70-metrowe mieszkanie w Warszawie - dziś ma do spłaty 900 tys. zł. A jego mieszkanie jest warte już tylko 500-550 tys. zł.

KNF oficjalnie nie potwierdza, by ciosał bankowcom kółka na głowie z powodu walutowych kredytów hip-

**253**  
tysiące kredytów

**ma dziś wartość większą, niż wynosi wycena mieszkań będących ich zabezpieczeniem**

tecznych. - Prowadzimy tylko bieżące działania nadzorcze w bankach. To nie są sprawy, o których możemy informować, i nie dotyczy zalecania dodatkowych zabezpieczeń - zapewnia Łukasz Dajnowicz, rzecznik KNF. Przytłumia jednak, że w zeszłym roku nadzór wprowadził rekomendacje, które zalecają bankom większą ostrożność w kredytach hipotecznych.

Z niedawnego raportu nadzoru o sytuacji banków wynika, że aż 253 tys. kredytów ma dziś wartość większą niż wartość mieszkań będących ich zabezpieczeniem. W miarzącej części to kredyty frankowe. To znaczy, że gdyby klient przestał spłacać kredyt, a bank chciałby sprzedać mieszkanie, nie odzyskałby wszystkich pieniędzy.

Te czwercie miliona to jedna trzecia wszystkich kredytów walutowych! W przypadku aż 140 tys. kredytów, warte w sumie 70 mld zł, różnica w długu klienta i wartości mieszkania przekracza 20 proc.

Na domiar złego kredyty z lat 2007-08, rozdawane lekką ręką, zaczynają się psuć - czyli coraz więcej osób nie radzi sobie ze spłatą. Jest ich dwa razy więcej niż wśród klientów mających kredyty zaciągnięte we wcześniejszych latach. Sąd niepokój KNF.

Nadzór uważa, że bank, który ma „na stanie” kredyty zbyt słabo zabezpieczone, powinien coś z tym zrobić, bo ma obowiązek dbać o depozyty klientów.

Czy jednak banki mają prawo żądać dodatkowych pieniędzy od klientów, którzy bez opóźnień płacą raty? Prawownicy, których pytaliśmy, twierdzą, że tak, o ile kredytobiorca ma w umowie zapisy, które pozwalają bankowi zwertyfikować wartość nieruchomości i zdolność kredytową klienta. W większości umów takie zapisy są.

Czytaj też - s. 15

### Sport.pl na igrzyska

Dziś mecz z Bułgarią



AP/JEFF ROBERSON

- Nasi siatkarze grają na tak wysokim poziomie, że trudno z niego odstyczyć zjechać w dół. Doszliśmy do perfekcji, jeśli mamy problem, to taki, jak utrzymać tę dyspozycję - uważa Ryszard Bosek, siatkarzski mistrz olimpijski sprzed 36 lat. Dziś o 12:30 Polacy grają z Bułgarami.

Czytaj na stronach sportowych

**Witamy w Polsce**

**Idzie nowe**

**- grubsze i seksowne**

Duże rozmiary przestają być w Polsce tematem tabu. Na castingach dla puszczystych modelek kłębią się tłumy chętnych.

Reportaż Agnieszki Urazińskiej - s. 6

### KOMENTARZE

**WĘGRY IRUMUNIA MUTUJĄ DEMOKRACJĘ**  
JACEK PAWLICKI

**OPONY ZIMOWE BEZ NAKAZU**

KRYSTYNA NASZKOWSKA

- s. 8



6 21 806 0980 22 6

## KATOWICE BIELSKO-BIAŁA Wydarzenia

# Stado psów i kotów w bloku: „Jesteśmy terroryzowani smrodem”

- Wstydźmy się zapraszać gości, a wietrzenie daje odwrotny skutek - skarżą się lokatorzy katowickiego wieżowca. Od kilku lat próbują przekonać jedną z sąsiadek, że niewielkie mieszkanie to nie najlepsze miejsce dla czterech psów i 14 kotów

**NASZE INTERWENCJE**  
☎ TICHY 32 32 52 555  
☎ BIELSKO-B. 33 82 97 810

### Jacek Madeja

Wieżowiec przy Stonecznej jest zabany nie tylko z zewnątrz. W środku staranie wymalowane ściany, nowe drzwi, trudno wypatrzeć gdzieś ślady wandalizmu. Winda też na wysoki polysk, jest nawet kamera monitoringowa.

W kabinie czar pryska. Nieprzyjemny i kwaśny zapach od razu atakuje nos. Źródło znajduje się na ósmym piętrze, pod drzwiami pani K. Pukankorka mimo naszych próśb nie otwiera drzwi. Słuchać tylko, że jest w środku i uspokaja zwierzęta.

Skąd wiadomo, ile w niewielkim mieszkaniu jest psów i kotów? Tego nie są pewni nawet sąsiedzi. - Na pewno są cztery psy, a kotów kilkanaście. Ostatnio dozorczynie mówiła o 14. Cz-

ujemy, że to za dużo - mówi Juliusz Koziołek, który mieszka dwa piętra niżej.

O kobiecie z ósmego piętra sąsiedzi mówią „Matka Boska Bolesława”. Ponoć przez lata wykladała matematykę na uczelni. Teraz lepiej czuje się ze zwierzętami. Bezdomnym psom kupuje jedzenie, dokarmia gołębie i przygarnia małe kociaki. Rzadko otwiera drzwi, nie wybiera listów ze skrzynki, z sąsiadami jest sldocona.

- Najpierw prosiliśmy, ale nie dała nic sobie wyjaśnić, od razu agresja reagowała - opowiada Koziołek. - Od dwóch lat smród jest nie do wytrzymania. Człowiek wraca do domu, chce odpocząć, a tu we własnym pokoju śmierdzi jak w zoo - denerwuje się.

- Już nie jestem tego w stanie wytrzymać. W łazience zapach przychodzi z kartki wentylacyjnej. Wszystko, co się da, silikonem pozaklejałem, ale czasem to się na wymioły zbiera. Ostatnio jakieś małe robaki u mnie powylazły. Gości wstyd zaprosić, a wszystko dlatego, że jedna osoba nas smrodem terroryzuje. I nic nie

da się z tym zrobić - rozkłada bezradnie ręce Marek Jabłoński, który mieszka nad K.

Lokatorzy zebrał podpisy i prosili o pomoc straż miejską, sąsiedzi i Towarzystwo Opiekunów Zwierzątami. Od strażników dowiedzieli się, że nie mają podstaw prawnych do interwencji. W sanepidzie uszyśleli, że nie ma żadnego zagrożenia epidemiologicznego. Inspektorzy TonZ sprawdzili, że zwierzęta nie gdują i nie są maltretowane. - Sąsiadka je karmi i bardzo o nie dba, więc nie ma podstaw, żeby je jej odebrać. Tylko co z nami? Zaożyliśmy wspólnotę mieszkaniową, pani K. ma wykupione mieszkania i wygląda na to, że nie ma na nią żadnego przepisu. W Niemczech, żeby trzymać więcej psów albo kotów, trzeba mieć zgodę sąsiadów. U nas wohnt Komku w swoim domku - mówią zrezygnowani ludzie ze Stonecznej.

Jak z takimi sytuacjami radzi sobie miasto? - To bardzo skomplikowane sprawy. Najczęściej kończą się w sądzie, a podstawą jest zakłócanie porządku w części wspólnej budynku - przekonyuje Motak. ☉

## Pustki w kasie NFZ-etu

Prawie 300 mln zł wydały od początku roku szpitale i poradnie województwa śląskiego na leczenie chorych ponad limit wpisany do kontraktu z NFZ-etem. Kasa funduszu świeci jednak pustkami. Według danych ze Szpitala Miejskiego w Sosnowcu na trzy oddziały choryb wewnętrznych przyjęto w pierwszym półroczu o 3 tys. więcej chorych niż w tym samym czasie 2011 roku. To niemal 30-procentowy wzrost.

NFZ odmówił potwierdzenia tych danych. Wyjaśnia, że bieżące sprawozdania szpitali nie są informacją publiczną. Przyznaje jednak, że nadwykonania są wszędzie, nie tylko na internie. - Ogółem za pierwsze półroczcie warte są 293 mln zł, w tym leczenie szpitalne 184 mln zł - mówi Jacek Kopocz, rzecznik śląskiego NFZ-etu.

Najwięcej chorych ponad limit poza interną przyjętych było na kardiologii, chirurgii, ortopedii, pediatrii i neurologii. Szpitale nie mają jednak co marzyć o tym, że dostaną za leczenie tych pacjentów pieniądze. - Nie mamy dodatkowych pieniędzy. Dlatego kiedy leczenie zwracają się do nas z wnioskami o zwrócenie się i zwiększenie kontraktów, musimy odmawiać - tłumaczy Kopocz.

Pustkami świeci zresztą kasa całego NFZ-etu. Wpływy ze składek są bowiem o kilkakrotnie mniejsze od zakładanych. To skutek spowolnienia gospodarczego i rosnącego bezrobocia. ☉ JURY

## Zabrze Replika wylotu gotowa



• Odsłonięto już trzy charakterystyczne wieżyczki nad repliką historycznego wylotu Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. - Sztolnia miała ponad 14 km długości i była najdłuższą w europejskim górnictwie węglowym. Po jej udrożnieniu będzie atrakcją turystyczną na skalę europejską - mówi Sławomir Gruska z biura prasowego magistratu. Jak dodaje, już wkrótce nad wylotem sztolni zostanie zrekonstruowany historyczny napis

na dotacja. ☉ AM

## Prezes przeprasza za kierowcę

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie incydentu w autobusie linii 5, kiedy podjął hamowania pasażerka uszkodziła oko i rozbiła nogę. Kierowca nie wezwał pomocy i nie zapytał, co się stało. - W imieniu firmy przepraszam za jego zachowanie - mówi prezes PKM Swierkłaniec.

Do incydentu doszło pod koniec czerwca w Katowicach. Na ulicy Sokolskiej autobus gwałtownie zahamował i pasażerka się przewróciła. - Choć trzymaliśmy się ręką, rzuciło mną na drugą stronę pojazdu - relacjonuje pani Irena.

Kierowca nie zatrzymał się i nie wezwał pomocy. Kobieta napisała skargę do PKM Swierkłaniec, do której dołączyła obdukcję lekarską. Do dzisiaj nie dostała odpowiedzi.

Grzegorz Występ, prezes PKM Swierkłaniec, powiedział nam, że w firmie zakochano postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Z nagrania

monitoringu wynika, że kierowca musiał gwałtownie zahamować, bo ktoś wymusił pierwszeństwo. - Zareagował prawidłowo, bo uniknął wypadku. Powinien jednak zainteresować się losem pasażerki i przeprosić ją za to, co się stało - mówi prezes Występ. Dodaje, że z kierowcą przeprowadzono rozmowę dyscyplinującą. - W imieniu firmy, przez „Gazetę”, chciałem przeprosić naszą pasażerkę za to, co się stało - mówi prezes.

Pani Irena do 14 sierpnia z powodu incydentu w autobusie jest na zwolnieniu lekarskim. Czekają poważny zabieg, bo lekarze stwierdzili u niej znaczne pourazową. Kobieta kilka dni temu złożyła więc zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Dochođenje w tej sprawie wszczęły policjanci z komisariatu VI w Katowicach. Prowadzą je pod kątem nieumyślnego uszkodzenia ciała. ☉ PIET

### W SKRÓCIE

#### Śmiertelny wypadek w zabrzańskiej kopalni

Do wypadku doszło 825 m pod ziemią w wyrobiskach dawnej kopalni Pstrowski. Pracownik firmy usługowej z Sosnowca, świadczącej usługi na rzecz Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalni, zajmował się - wraz z trzema kolegami z Brygady - udrażnianiem nieczynnego od 10 lat wyrobiska. W pewnym momencie górnika przysypały oderwane od stropu skały.

Aby wyostać 52-letnia z rumowiska, konieczna była akcja ratownicza, w której uczestniczyły cztery zastępy ratowników - z Zabrza i Bytomia. Gdy męczyznę wyciągnięto spod fragmentów skal, lekarz stwierdził jego zgon.

Zmarły jest 12. w tym roku śmierelną ofiarą pracy w kopalniach węgla kamiennego. - Aż sześć z 12 ofiar to pracownicy zatrudniani przez kopalni firm usługowych. ☉ TE, PAP

## „Trupie główki” zamieszkały w Chorzowie

Dziesięć małpek sajmiri przyjechało do chorzowskiego zoo. Ze względu na kształt pyska nazywane są „trupimi główkami”.

Małpki przyjechały z Edynburga. To grupa dziecięcych młodych samców, urodzonych na przełomie 2010 i 2011 roku. Nowe towarzystwo z pewnością ucieszy starego samca Boka, który od kilku lat był jedynym sajmiri w chorzowskim zoo, a to przecież gatunek stadny, o silnie rozwiniętym instynkcie socjalnym, któremu dłuższa samotność nie służy.

Sajmiri są objęte Europejskim Programem Hodowlanym (EEP), dlatego chorzowskie zoo chce sprrowadzić też samczki małp, żeby wznowić hodowlę. ☉ JM

### Wolontariusze na MTB poszukiwani

Zadaniem wolontariuszy będzie między innymi obstawienie trasy zaplanowanych na 16 września mistrzostw Polski w Maratonach MTB w Dąbrowie Górniczej. - Z każdym z ochotników zostanie spisana umowa wolontariacka, zapewnione będzie również ubezpieczenie - mówi Bartosz Małyiewicz, rzecznik prasowy dąbrowskiego magistratu.

Ci, którzy chcą pomóc przy realizacji imprezy, mogą rejestrować się drogą elektroniczną pod adresem wolontariat@dabrowa.pl. W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, wiek oraz adres e-mail. Zgłoszenia przyjmowane będą do 20 sierpnia. ☉ MM

### Facebook i Google po śląsku

Grzegorz Kulik ze Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej opracował śląską wersję portalu społecznościowego i przeglądarki.

W ciągu tygodnia śląskiego Facebooka zamstałowało ponad 1400 osób.

- Google to zupełna nowość, bo działa dopiero od poniedziałku. Na Facebooku tymczasem panuje czyste szaleństwo. Nie sądzę, że zainteresowanie będzie tak duże - cieszy się Kulik. Dla Facebooka przygotowano też słownik - znajomi to kamraty, zdjęcie - bild, zdjęcie profilowe - zadni bild, wydarzenie - przitrefiny, oś czasu tworzeniu śląskich wersji językowych pomagało stowarzyszenie Pro Loquela Silesiana. Pomocną instrukcję do instalacji można znaleźć na stronie www.postlunsku.eu. ☉ AM

### Kostką brukową w autobus

Do zdarzenia doszło na przystanku autobusowym przy ul. Ziętka w Miłowicach. 29-letni mężczyzna po wysiściu z autobusu wziął kawałek kostki brukowej i rozbił przednią szybę pojazdu. Okazało się, że sprawca był pijany, miał 2,2 promila alkoholu w organizmie. Straty oszacowano wstępnie na 1000 zł. Mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności. ☉ TE